

## **Refleksje wyborcze po 2005 roku, gdy śmierć papieża zbiegła się z wygraną PIS**

Przepis na wygrane wybory

Jest taka stara anegdota: „W piekle jest wiele kotłów, w których smażą się grzesznicy różnych narodowości. Każdego kotła pilnuje diabeł. Tylko jeden, polski kocioł, jest niestrzeżony, bo jeśli tylko ktoś z niego się wychyli, to go rodacy sami ściągają w dół.

Ta niechwalebna cecha Polaków może być świetnie wykorzystana w kampanii wyborczej do uzyskania głosów. I to wspaniale działa.

- rozliczenie współpracy z komunistami:

Najchętniej w IPN (Instytut Pamięci Narodowej) szuka się jakichś potknięć z przeszłości osób cieszących się autorytetem. To tak miło dowiedzieć się, że taką osobę można obrzucić błotem, dokopać jej. IPN powinien chyba służyć nie tylko do wywlekania ciemnych stron, ale ukazywać też te elementy, które dobrze służą krajowi, z których możemy być dumni, a to właśnie się niszczy („okrągły stół”, Wałęsa).

- walka z korupcją :

Robi się spektakle zakuwając w kajdany znanych ludzi, choć wina ich jest wątpliwa, czy wręcz naciągana np. Wąsacz, Blida (tu niestety nie udało się sfilmować sceny zakuwania w kajdany). Najefektowniejszy spektakl wypadł z dr Mirosławem G.: W miejscu pracy, w szpitalu rzucenie twarzą na podłogę, wyprowadzenie w kajdankach. Efektem było narażenie na śmierć wielu ludzi, którym ten wybitny chirurg mógłby uratować życie i przez wiele lat drastycznie obniżona ilość przeszczepów dawców serca. Jednak z punktu widzenia wyborców, znikoma jest ilość tych, którzy czekają na przeszczepy, w porównaniu z tymi, na których wielkie wrażenie robi ilość zegarków i butelek alkoholu, które lekarz zgromadził od wdzięcznych pacjentów, ale uznaje się to za groźny przejaw korupcji, z którą dzielnie walczy nasz wydział sprawiedliwości.

- walka z oligarchią:

Tu strzał w dziesiątkę, bo to bardzo się podoba, by zabrać temu, kto ma więcej – przerabialiśmy to już w 1945 roku. Zakłada się, że nie można dojść do dużych pieniędzy uczciwą drogą, można je tylko ukraść, choć w innych powstają prywatne fortuny, bo ludzie szczególnie uzdolnieni nie muszą być koniecznie złodziejami. Bronimy się przed obcym kapitałem, a szukamy haków, by nie powstał kapitał polski, a przecież poleganie wyłącznie na kapitale państwowym jest korupcjogenne dla urzędników. I tak działając, osiąga się najlepsze wyniki popularności, bo nie mogą być konkurencją hasła odnoszące się do wzajemnej współpracy, życzliwości, gdzie ważna jest służba krajowi, a nie własne interesy i satysfakcja z pognębienia „przeciwnika”.